

14.01.2023r. wieczorne Marian - Idź precz ode Mnie, szatanie

Idź precz ode Mnie, szatanie

14.01.2023r. wieczorne Marian

Niech Pan pomoże, abyśmy mogli, rozważając wszystko, czego dotychczas Pan nas uczył, żeby stale nowej kartki nie otwierać, tylko na tej samej kartce naszego codziennego życia było pisanie. Wiecie, jak z uczniami było, kiedy stało się coś

w zeszyt, to się brało nowy zeszyt, tamten wyrzucało i wszystko od nowa, znowu coś się zrobiło i trzeba znowu wyrzucić... To jest efekt, że można oczyścić to, co złe, usunąć w sposób prawdziwy, żeby w tej Księdze Żywych było tak, jak być powinno, świadczące o tym, że świadomi jesteśmy tego, co uczynił Pan Jezus dla nas, aby

z tego nie zrezygnować na konto jakichś innych metod.

Ewangelia Mateusza, 16 rozdział od 21 wiersza:

„Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom Swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych

w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wzięwszy Go na stronę, począł Go upominać, mówiąc: Miej litość nad Sobą, Panie! Nie przyjdzie to na Ciebie. A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode Mnie, szatanie! Jesteś Mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.”(Mat. 16,21-23)

Widzimy reakcję Pana Jezusa i Jego postawę wobec doradztwa szatana. Jezus nam pokazuje, co powinniśmy czynić, gdy słyszymy, że diabeł nam doradza. Czy to może być brat, siostra, wierzący ludzie mogą być, i mogą doradzać nam coś, co jest cielesne, a nie duchowe. Zdajemy sobie sprawę, że gdy my mówimy o umieraniu

i kończeniu starego życia, a ktoś mówi: nie przejmuj się, przecież to nie jest tak ważne, to już diabeł do ciebie mówi. Powinieneś tak postępować i mówić: idź precz ode mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, ale o tym, co ludzkie. A więc powinniśmy bronić tego, co Boskie, na tej zasadzie, że nie dajemy diabłu przystępu, żeby on pomniejszał Boże działanie i wprowadzał w to jakieś swoje działanie. Czy rozumiemy to? To jest coś ważnego. Nauczyciel pokazuje, a On mówi: idź za Mną

i naśladowuj Mnie. Wielu ludzi ucierpiało dlatego, że dyskutują z diabłem: może tak, a może inaczej. Nie ma tak, a może inaczej. Jest śmierć starego człowieka, czy nie? Jest koniec starego człowieka, czy nie? Jest rozejście się ze światem, czy nie, przez śmierć? Jest połączenie się z Bogiem przez nowe życie. Czy to jest wszystko abstrakcja i diabeł może mówić: to nie ma takiego znaczenia, ważne, że nie jesteś najgorszym, że powinieneś tu sobie poradzić, czy tam... Nie, to jest oszustwo. Pan Jezus pokazuje nam prawdziwą rzeczywistość. On pokazuje Swojego apostoła, który dał się podejść diabłu i doradzał zupełnie coś innego Jezusowi, niż Jezus wiedział, że jest wolą Ojca, bo wiemy, że wolą Ojca było, żeby Jezus poszedł i umarł za twoje i moje grzechy.

Dzisiaj, z pomocą Pana, chciałbym, abyśmy mogli patrzeć na naszą rzeczywistość codziennego życia, co my robimy w sumie z tym, gdy docierają do nas jakieś inne wiadomości, które sprzeczą się z naszą śmiercią na krzyżu, które zgadzają się na życie naszego swobodnego „ja”, które mówią: to nie musi być aż

tak, nie musisz tracić tej swojej pozycji. A jaka to jest pozycja? Jedną z tych pozycji, o której mówił Pan Jezus, że przyszedł uwolnić nas od złośliwości – to jest chyba jedna z najbardziej newralgicznych pozycji. Skoro jest wymieniona w Biblii, to znaczy, że jest jednym z głównych elementów, z którym Jezus przyszedł się rozprawić. Jezus przyszedł uwolnić nas z naszych złośliwości, a więc diabeł musi być złośliwym i musi złośliwie próbować atakować nas różnymi rzeczami. A więc, jak powinniśmy postępować, gdy ktoś próbuje nam do ucha mówić coś, co nie jest Prawdą Ewangelii. Pierwsze, to my sami nie powinniśmy tego komuś mówić. Drugie, nie powinniśmy sobie pozwalać na to, żeby ktoś nam to mówił. To tak, jakbyśmy się zgadzali na to, żeby: no, może masz rację, albo: kto to wie w sumie, może faktycznie ja przesadzam z tym uświęcaniem się i to nie musi tak być koniecznie... Przedwczoraj wieczorem rozmawialiśmy o uczynkach, że one świadczą o wierze. Muszą być uczynki Chrystusowe, żeby było widać, że w nas mieszka Chrystus. Nie ma uczynków, nie ma Chrystusa.

A więc Pan Jezus w ten sposób podszedł do apostoła, jakby do niego mówiąc: idź precz ode Mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, ale o tym, co ludzkie. Piotr musiał być w tym momencie na pewno mocno uderzony, bo on myślał, że Pan Jezus odbierze to jako coś przyjemnego, coś miłego, że taka troska jest o Niego,

a Pan Jezus mówi takie mocne słowa. To musi być rzeczywiście poważna sprawa, skoro Pan Jezus w ten sposób odpowiada, nie mówi: słuchaj, Piotrze, Ja ci to wytłumaczę, to nie tak wygląda, tylko od razu w taki sposób reaguje, to znaczy, że to, co Piotr robił w tym momencie, już było ujęciem Piotra przez szatana i on już nie funkcjonował w taki sposób, jak powinien jako apostoł.

W Dziejach Apostolskich 26 rozdział, czytamy tu od 16 wiersza:

„Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których Mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę. Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we Mnie współudziału z uświęconymi.”(Dz. Ap. 26,16-18)

Tutaj widzimy, jak Pan Jezus mówi do powoływanego sługi Swego: oto cię posyłam po to, żeby otworzyć oczy ludzi, którzy żyją w ciemnościach, aby mogli przejrzeć, i po to, żeby uwolnić ich od władzy szatana, aby oni byli pod władzą Boga. Mamy dokładnie to samo. Widzicie, że Piotr w tym momencie dostał się pod władzę diabła, skoro on mógł przez jego usta taką rzecz powiedzieć, to Piotr dostał się pod władzę diabła. To jest naprawdę trudne doświadczenie. Przecież miał być apostołem, tak samo jak Paweł, który miał otwierać oczy ślepym i uczyć ich posłuszeństwa Bogu, żeby nigdy nie byli posłuszni diabłu. Wiemy, że jeszcze zdarzyło się Piotrowi tam, kiedy pozostawił pogan i dosiadł się do Żydów, i wszyscy inni, co tam byli, poszli za nim. Paweł go upomina w sposób otwarty, przy wszystkich. Istnieje niebezpieczeństwo, że można w myśleniu niezgodnym z myśleniem Boga dać się złapać diabłu. Z całą taką myślą, że to jest pozytywne coś, zupełnie po złej stronie stanąć. Widzimy, że to nie zdyskwalifikowało Piotra, lecz mocno go napomniało, żeby nie dyskutował z Jezusem, jeżeli On powiedział tak, to znaczy, że tak ma być i koniec. On, jako apostoł, powinien tak uczyć innych, a nie: Pan powiedział tak, a ja myślę tak... Miał mówić: Pan powiedział tak i tak ma być, i koniec. To była taka dobra lekcja dla niego. Jakim ty jesteś żołnierzem? Jakim ja? Czy naprawdę jesteśmy zdecydowani żyć, funkcjonować zgodnie z wolą Boga, według Jego rozkazów?

Ewangelia Jana, 10 rozdział od 1 wiersza:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się

tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają Jego głosu, i po imieniu woła owce Swoje, i wyprowadza je. Gdy wszystkie Swoje wypuści (czy tam trochę podgoni, żeby wyszły), idzie przed nimi, owce zaś idą za Nim, gdyż znają Jego głos. Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych.”(Jana 10,1-5)

Musi to być coś, co dla owcy jest nieznanym, że tak Jezus nie mówi, Jezus tego nie naucza, Jezus tam nie prowadzi. Owca, rozpoznając, że to nie jest głos Pasterza, ucieka od obcego głosu. Musi doznawać, że w tym głosie jest jakaś trucizna, coś próbuje odwrócić uwagę od tego, co Boskie, do tego, co ludzkie. Coś musi być w tym głosie niedobrego, że owca ucieka od tego głosu, nie doznaje, że to jest głos Pasterza. Musi to być sprzeciw temu, co mówi Jezus. Diabeł, kiedy był w raju, zastosował coś, co było podważeniem tego, co mówił Bóg, chcąc wywołać sprzeciw w Ewie, i wywołał sprzeciw, bo sprzeciwiła się Bogu i zrobiła to, co powiedział Bóg, żeby nie robili. A więc głos diabła ma wywołać sprzeciw. Czy doznajesz, że coś dociera do ciebie, co sprzeciwia się Jezusowi, co sprzeciwia nauce Mistrza, co stawia ciebie w posłuszeństwie innemu głosowi niż temu głosowi, który przyszedł z nieba, aby nas zbawić? To jest diabeł. Choćby nawet przyjemnie brzmiał – to jest diabeł. Każdy głos, który odciąga cię od posłuszeństwa Chrystusowi, to jest diabeł. Duch Święty nigdy nie będzie odciągał ciebie czy mnie od posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi, bo będzie chciał, aby był uwielbiony w nas Chrystus. A więc będzie nas prowadził do coraz pełniejszego posłuszeństwa zgodnie z poznaniem Pana, będziemy coraz bardziej Mu posłuszni. Wszystko, co odciąga cię od tego świętego oddania Chrystusowi, co powoduje, że możesz sobie ulgi robić dla swego ciała – to jest diabeł. To jest zły doradca: nie musisz wszak umierać... Paweł mówi: ja codziennie umieram, aby żył we mnie Chrystus, i mówi: idźcie za mną i naśladowajcie mnie.

A diabeł mówi: nie musisz codziennie umierać, nie jesteś najgorszy, nie jest z tobą tak źle wcale... Czy powinniśmy umierać? Czy zdajemy sobie sprawę, że jeżeli nie umrzemy jakiegokolwiek dnia, to czynimy krzywdę innym ludziom, bo wtedy żyje

w nas ten stary człowiek. A jeżeli żyje w nas stary człowiek, to on i się zezłości, obrazi, zrazi, będzie różne rzeczy opowiadać, a więc pozwolimy jakby diabłu używać nas w jego sprawie. Ile razy widzieliście ludzi wierzących używanych przez diabła,

a nie przez Jezusa? To nie znaczy, że oni sprzedali się już diabłu, ale przestali zwracać uwagę, kto do nich mówi. Jeżeli człowiek pozwala swemu ciału prowadzić, to tak, jakby słuchał diabła, który przecież chce, żeby to ciało prowadziło, a nie Duch. A więc musimy być trzeźwi, jeżeli chcemy nie gasić Ducha Bożego, nie zasmucać Go, to musimy słuchać Ducha Bożego, a nie diabła. Duch Boży przychodzi i dociera: pokój, jedność, śmierć, nowe życie, Chrystus w nas – nadzieja chwały. Kiedy czytamy Słowo Boże, przecież ono jest natchnione przez Ducha Bożego, to apostołowie natchnieni przez Ducha Bożego, te listy... Co tam jest pokazane? Tam jest pokazane, do czego prowadzi Duch Święty. Jak On organizuje Kościół, w jaki sposób On przygotowuje Kościół na spotkanie z Oblubieńcem, Jezusem Chrystusem. A więc diabeł na pewno będzie chciał robić wtręty, będzie próbował zepsuć to, co czyni Duch Święty. Dlatego Jezus mówił, że owce Jego głosu Jego znają, a od obcego uciekają, w obcym jest trucizna, jest jad, jak się rozleje, to później ciężko jest człowiekowi się pozbierać.

Księga Objawienia, 12 rozdział od 10 wiersza:

„I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca Jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem...” Ile masz oskarżeń przeciwko bratu, siostrze? Jak myślisz, czy to jest Duch Boży, czy diabeł? Duch Boży nie jest oskarżycielem w sensie takim jak diabeł. Duch Boży raczej jest Tym, który mówi o przebaczeniu, pojednaniu, o usunięciu przeszkody, usunięciu grzechu.

Wszak przekonuje o grzechu, sprawiedliwości, sądzie, gdyż władca tego świata został osądzony już. „...**A oni zwyciężyli go przez Krew Branka i przez Słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć. Dlatego weselcie się, niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł palający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele.**”(Obj. 12,10-12)

On wie, że czasu ma niewiele, dlatego szaleje, próbuje skłócać dzieci Boże, żeby tylko one nie funkcjonowały w jedność, żeby nie były silne, żeby nie były złączone z Panem Jezusem w taki sposób, aby czerpać z Niego siły i zwyciężać diabła. Jak on to może robić? Właśnie w ten sposób. To jest oskarżyciel, jeżeli słyszysz jego głos, to uciekaj. Duch Święty nie będzie cię nastawiać, będzie doradzał ci pokorę, uniżenie, zwycięstwo, służbę, pokutę, ale nie oszczerstwo, nie nastawienia, nie burzenie.

Rozumiesz, jesteśmy w wojnie. Mówiliśmy o Duchu Świętym, o wspaniałości Kościoła prowadzonego przez Ducha Świętego, ale ten szalejący diabeł nadal tu jest, a żeby dać odpór, musimy być pełni Ducha Świętego, cali, pełni, żeby nie było miejsca dla diabła w nas, żebyśmy się ostali, wygrali i jeszcze innym mogli pomóc. Musimy być wolni od nastawień, pomówień, zawiści, od wszystkiego musimy być wolni, bo jeżeli damy sobie to wkomponować w swoje myślenie czy życie, to my stajemy się kalekami żołnierzami, to jest już ułomny żołnierz, on nie może walczyć już na polu bitwy, bo on nie wie, z kim walczy w tym momencie, zaczyna siekać nawet swoich. Zdajesz sobie sprawę, gdy na przykład człowiekowi sypną coś w oczy i już nie wie, ale chce się obronić, więc macha gdzie tylko polecą. Tak diabeł prowokuje właśnie ludzi, żeby zaczęli w ten sposób walczyć, nie z otwartymi oczami, bo tak było, że aby otworzyć oczy, aby już ludzie nie żyli w ciemności, ale w światłości i aby wiedzieli, dlaczego walczą i z kim walczą. Mamy bardzo wstrętnego Boga, ale Słowo Boże mówi, że większy jest Ten, który jest w nas, od tego, który jest w świecie.

A więc, jeżeli Duch Święty będzie mógł w nas swobodnie pracować, to diabeł nas nie zwiedzie, bo to jest Duch Prawdy, a to jest duch kłamliwy. A Duch Prawdy jest większy od ducha kłamliwego. A więc nie zwiedzie nas, jeżeli mieszka w nas Duch Prawdy.

I List do Koryntian, 6 rozdział od 9 wiersza:

„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w Imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.”(I Kor. 6,9-11)

Teraz kładziemy nacisk na oszczercę. A więc oszczerzy nie odziedziczą Królestwa Bożego. Jeżeli diabeł się uda napęlić oszczerstwem człowieka, to oszczerstwo oddziela człowieka od wieczności. Chyba, że człowiek usunie, oczyści się z tego i uwolni się, by móc dalej służyć w sprawie Bożej w Jezusie Chrystusie, wtedy w mocy Krwi Chrystusa zostaje to usunięte i człowiek może toczyć dobry bój. Inaczej nie da rady, to jest jad.

Ewangelia Jana, 8 rozdział 44 wiersz:

„Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w Prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma Prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo

jest kłamcą i ojcem kłamstwa.”(Jana 8,44)

A więc, jak bardzo my musimy być zajęci sprawami Bożymi? Tak jak Słowo Boże pięknie mówi: myślcie o tym, co w górze, o tym, co dobre, miłe, pożyteczne, tego, co w górze, szukajcie – pięknie – myślcie o tym, co dobre, myślcie o tym, co Boże, aby nie przyjąć myśli, które zupełnie gdzie indziej kierują człowieka, zupełnie na manowce gdzieś. To nie jest tak, że możemy myśleć o czym chcemy, wszak mamy mieć przyłbicę na naszym umyśle, by myśleć o tym, co dobre, by myśleć o Panu Jezusie i cieszyć się Nim. Wróg będzie atakował dzieci Boże i o tym Słowo Boże mówi. Jeżeli chcemy się uchronić, to potrzebujemy nieustannie, aby Duch Boży kontrolował wszystko w nas: myślenie, mówienie, decyzje podejmowane, wszystko musi być kontrolowane przez Ducha Świętego. On jest jedynie zdolny prowadzić nas drogą przez ciało Jezusa do wieczności, Jego nikt nigdy nie oszuka. Jeżeli diabłu się uda, że nie będziesz słuchać tego, co mówi Duch Święty, ale będziesz słuchać diabła, to będziesz zasmucać Ducha Świętego, że wolisz słuchać diabła znowu, a nie Ducha Świętego. Duch Święty cię nie zniewoli, bo nie jest Duchem zniewolenia, jest Duchem wolności, nie zabierze ci wolności. Diabeł zaś wcale się nie bawi, krępuje, związuje, wlecze za sobą i tyle, ma mnóstwo niewolników. Paweł pisze w Liście do Tymoteusza o takich ludziach. Jesteśmy w doświadczeniu, potrzebujemy działającego Ducha Świętego, żeby się ostać, bo wiemy, że nie daliśmy sobie rady

z diabłem, kiedy byliśmy sami, podchodził nas to z tej, to z tamtej strony, i nie mieliśmy tak, że mogliśmy sobie naprawdę robić to, co jest dobre. Robiliśmy głupie rzeczy, wstyd nam było, a jednak robiliśmy je dalej. Teraz nie chcemy dalej w ten sposób funkcjonować, chcemy okazać się zwycięzcami w Bożych sprawach.

I List do Koryntian, 5 rozdział od 6 wiersza:

„Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy. Napisałem wam w liście, abyście nie przedstawiali z wszetecznikami; ale nie miałem na myśli wszeteczników tego świata albo chciwców czy grabieżców, czy bałwochwalców, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata. Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przedstawiali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali.”(I Kor. 5,6-11)

Znowu patrzymy na oszczercę, żebyśmy z takim nawet nie jadali. Jedzenie, to jest taki przyjemny czas, prawda? Człowiek siądzie, miło, jakieś ciepłe ziemniaczki, coś do ziemniaczków, człowiek czuje się w takim przyjemnym nastroju, przy jedzeniu można o fajnych rzeczach porozmawiać... Oszczerca nie myśli, że ty masz przyjemność jedzenia, on myśli, jak ci wcisnąć swoje w trakcie jedzenia, i wtedy, kiedy z nim jesz, on cię próbuje napęlić tym swoim jadem, zepsuciem. Musisz tym bardziej wtedy uważać, jeżeli byś jadł z takim człowiekiem. Ty rozluźniasz się, czujesz się swobodnie, a ktoś wykorzystuje twoje rozluźnienie, żeby ci wcisnąć coś. A więc musimy być bardzo ostrożni, dlatego Słowo Boże mówi: abyście z takim nawet nie jadali, chodzi o ten moment właśnie, żeby nie siedzieć przy stole z kimś. Ktoś z zewnątrz mógłby pomyśleć, widząc cię z tym człowiekiem, że wy jesteście jedno. Wtedy, słuchając ciebie: nie, ja nie będę cię słuchać, ja znam tego gościa, co mieni się wierzącym, a stale tylko o tym źle, czy o tamtym źle... Musimy uważać. To jest normalny bój, w którym bierzemy udział, i musimy w nim być naprawdę trzeźwi; modlimy się o trzeźwość, czujność; wiedząc o tym, nie dawać się w to wciągnąć. Nie możemy się tak zachowywać, jakbyśmy czytali Biblię, wiedzieli, że do armii jesteśmy powołani, Wodzem naszym jest Chrystus, a zachowujemy się tak, jak byśmy nie musieli kontrolować tego, co się dzieje, bo i tak wygramy.

Widzimy, że coś tu nie gra w tym wszystkim, że te relacje nasze nie są takie, jak wiemy, że powinny być. Nie jest to rozlewana miłość, radość, są jakieś zadziory, coś tu nie gra, a więc gdzieś wróg powciskał się w takie czy inne rzeczy i trzeba go wyrzucić, wygnać go. Tak jak Jezus powiedział: idź precz ode Mnie, szatanie, i koniec, żeby on nie miał miejsca w ogóle.

Dzieje Apostolskie, 5 rozdział i 3 wiersz:

„I rzekł Piotr: Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego i zachowałeś dla siebie część pieniędzy za rolę?”(Dz. Ap. 5,3)

Ananiasz może myślał z początku w ten sposób, jak myślał: zrobię to. Ale kiedy zrobił to i poczuł te pieniądze, i zaczął słyszeć, co mówi mu diabeł: i co, oddasz wszystko? Zostaw sobie, przecież możesz sobie zostawić... Ale on już powiedział, że odda. Dlatego Piotr mówi: czym to szatan omotał twoje serce, żeś zmienił zdanie, które powiedziałeś przed Bogiem. Widzicie, nawet w tym momencie człowiek miał dobrą decyzję, chciał to zrobić, ale w trakcie diabeł gada do człowieka. Jeżeli jest zdecydowany, odeprze to: idź precz, szatanie, i zrobi swoje, tak jak być powinno, tak będzie. Możliwe, że do Barnaby też to mówił, ale ten odepchnął to i poszedł dalej: Bogu należy się pełna chwała, taką decyzję podjąłem, to zrobię. Diabeł gada do ludzi i oni w tym momencie myślą: a może faktycznie, może mniej..., i próbują okroić coś

z tego, i wtedy – co się dzieje? Diabeł osiągnął sukces, nie dość że zepsuł to, co mogło być dobre, to jeszcze człowieka wyciągnął i postawił go przeciwko Duchowi Świętemu.

Przypowieści Salomona, 18 rozdział i 8 wiersz, zobaczycie, jak to z tym jedzeniem pasuje:

„Słowa oszczercy są jak przysmak i gładko spływają do głębi wnętrzości.”(Przyp. 18,8)

Jesz i przy okazji on poda też ci swoje, i zjesz jedzenie, i przy okazji jego rzeczy. Nie róbmy czegoś wbrew temu, co mówi Słowo Boże, bo poniesiemy koszt tego doświadczenia. Rozumiecie powagę sytuacji, w jakiej jesteśmy? Ważą się nasze wieczne losy. Duch Święty jest Przyjacielem, który został posłany w miejsce Chrystusa, i chce nas napełniać dobrem Chrystusowym. Diabeł zrzucony z nieba szaleje, bo wie, że to jest jego ostatnie miejsce działania tu na ziemi, a my jesteśmy obiektem tego wszystkiego, co się tu dzieje. Czy chcesz, czy nie chcesz, jesteś obiektem, ja też, każdy z nas. Dlatego Jezus mówił, że będzie obcy głos do nas mówić, ale my uciekajmy od niego, pamiętajmy o tym. Jeżeli nie jest to głos Ducha Świętego, nie potrzebujemy doradztwa od diabła, my potrzebujemy, aby Duch Święty nam radził.

Przypowieści Salomona, 24 rozdział 28 wiersz:

„Nie bądź bez powodu oskarżycielem swojego bliźniego i nie nakłaniaj swoich warg do fałszywych zeznań.”(Przyp. 24,28)

Bez powodu nie bądź oskarżycielem. Może być powód, o tym też coś wspomnimy, ale bez powodu nie bądź oskarżycielem twojego bliźniego. Nie daj się złapać diabłu w pułapkę, że nie masz żadnych dowodów, żadnych faktów, nie masz niczego tak naprawdę. Słowo Boże mówi: na podstawie dwóch albo trzech świadków. Nie masz nic, ale diabeł wkomponował ci coś w tą głowę i raptem twierdzisz, jakby to było, stajesz się oskarżycielem bez powodu. Tak właśnie działa diabeł, w ten sposób.

Księga Sofoniasza, 3 rozdział i 8 wiersz:

„Dlatego oczekujcie dnia – mówi Pan – w którym wystąpię jako oskarżyciel (to mówi Bóg już). Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie Swoją popędlivość, cały żar Swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem Mojej żarliwości.” (Sof. 3,8)

Bóg ma powód, bo ludzie nie żyją zgodnie z Jego wolą, przeszli na stronę diabła i też stali się tymi buntownikami przeciwko woli Ojca. Bóg ma powód. A więc Bóg, kiedy oskarża, to zawsze ma powód, nie oskarża jak diabeł bez powodu, tylko dzieje się coś złego, popełniany jest grzech, odstępstwo, zło.

Księga Malachiasza, 3 rozdział 5 wiersz:

„Wtedy przyjdę do was na sąd i rychło wystąpię jako oskarżyciel czarowników, cudzołożników i krzywoprzysięzców, tych, którzy uciskają najemnika, wdowę i sierotę, gnębią obcego przybysza, a Mnie się nie boją – mówi Pan Zastępów.” (Mal. 3,5)

Ma powód Bóg, żeby oskarżyć tych, którzy odstąpili.

Ewangelia Mateusza, 5 rozdział 11 wiersz:

„Szczęśliwi jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą, i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na Mnie.” (Mat. 5,11)

To jest szczęściem, że nie mają powodu, by to mówić, a mówią z powodu Chrystusa, mówią z powodu dobra, które dzieje się w tobie. Szczęśliwy jest człowiek, którego oskarżają o Boże dobro. Wiecie, jakie to szczęście, że nie z powodu grzechu, zła, przestępstwa, ale z powodu Chrystusa, dobra, które nie jest przestępstwem, które jest aktem zbawienia. Szczęśliwi, którzy cierpią z powodu zbawienia – to jest piękne, powiem wam – których może zamkną do więzienia, może skazać na jakieś pobicie, ale nie ma w tym żadnej przyczyny, która by była prawdziwą, aby to uczynić. Tak robili z Panem Jezusem, z uczniami, a oni byli wdzięczni, szczęśliwi. Chwała Bogu za to. To jest dla mnie i dla ciebie drogocenne, aby nie być nigdy wśród tych, którzy bez przyczyny gnębią Boży lud, Boże dzieci.

Ewangelia Łukasza, 6 rozdział i 26 wiersz:

„Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą; tak samo bowiem czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.” (Łuk. 6,26)

Biada wam, gdy wszyscy ludzie o was dobrze będą mówić. Jeżeli należysz do Chrystusa i czynisz dobro, to muszą cię ludzie nie lubić i muszą przeciwko tobie zmyślać jakieś rzeczy, by pokazać, że ty nie jesteś takim, jakim jesteś. Nawet biada nam, gdyby wszyscy ludzie o nas dobrze mówili, to znaczy, że jesteśmy jak świat. Świat swoich zna i swoich popiera, ale nienawidzi dzieci Bożych, dlatego przeciwko dzieciom Bożym wymyśla różne rzeczy.

Księga Objawienia, 2 rozdział i 9 wiersz:

„Znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana.” (Obj. 2,9)

Pan mówi: znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, a więc ty należysz do Mnie i żyjesz w dobru Moim, ale bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, ale są synagogą szatana, a więc

służą diabłu. Jeżeli cierpimy z powodu tego, że należymy do Jezusa Chrystusa, to świadczy o tym, że diabeł nie ma jak znaleźć na nas grzechu, a więc musi zmyślać, musi wymyślać, musi składać domysły. Z jakiegoś dobra próbować wyciągnąć coś, co by świadczyło, że to jest złem. Nie ma żadnych dowodów ani przyczyn – to jest cudowne życie chrześcijan, kiedy diabeł musi zmyślać przeciwko tobie. Ile musiał zmyślać przeciwko Pawłowi? Ten to doprowadzał go do szału, ten apostoł, wszędzie zmyślał, żeby tylko gdzieś nastawić przeciwko, żeby utrudnić.

II List do Koryntian, 2 rozdział 10 i 11 wiersz:

„Komu zaś wy coś przebaczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeżeli w ogóle miałem coś do przebaczenia, przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa, aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane.”(II Kor. 2,10-11)

A więc, jeżeli ktoś cię skrzywdzi, to diabeł będzie walczył o to, żebyś zachował uraz do tego człowieka. Duch Święty będzie dawać ci przebaczenie temu człowiekowi, abys był dalej wolny w bitwie, w wygrywaniu. Toczy się bój, walka. Cierpisz? Pan mówi: szczęśliwy jesteś, że cierpisz. A diabeł chce, żeby coś z tego zbudować,

a więc: jakim prawem? Za co spotykają mnie takie rzeczy? Człowiek zaczyna się najeżać i już jest problem, bo to nie jest swobodny żołnierz, to jest już człowiek, który zaczyna nabierać innych kształtów niż Chrystus. Toczy się prawdziwa bitwa

i możemy sobie nawzajem pomagać w tej bitwie, gdy ją rozumiemy. Gdy jej nie rozumiemy, to po omacku kręcimy się i miotamy mieczami jak popadnie: nie zbliżaj się za blisko, bo nie wiem, co zrobię... Właśnie nie, mamy być ciałem Chrystusa,

a więc mamy być najbliżej, jak to możliwe – członki, które złączone są miłością. Miejmy czyste przebaczenie, to jest potężna bitwa, bo łatwiej jest ranić niż znosić ranienie. W Duchu Świętym jest możliwe, bo On jest Pocieszycielem doskonałym

i On pociesza tak, że żadna maść tak dobrze nie działa, jak to pocieszenie, i okazuje się, że diabeł nie ma jak zranić, kiedy my przyjmujemy pocieszenie od Ducha Świętego.

II List do Tesaloniczan, 2 rozdział od 7 wiersza:

„Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust Swoich i zniweczy blaskiem przyjscia Swego. A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości Prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli Prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.” (II Tes. 2,7-12)

Powiem wam, że to jest tragedia czasów, w których żyjemy – upodobanie w nieprawości. To jest tragedia dzisiejszych czasów, wcześniejszych może mniej, ale zawsze to upodobanie nieprawości funkcjonowało między wierzącymi ludźmi. Czytamy w listach o tych ludziach, którzy upodobali sobie nieprawość i mieli poczucie, że mieli prawo tą nieprawość zachowywać. Oto szatan wśród znaków, rzekomych cudów, podstępnych oszustw... Czy rozumiesz, że strasznym wydarzeniem byłoby dla ciebie, gdybyś trafił do gehenny? Bo trudno będzie do ciebie dotrzeć, gdy tego nie rozumiesz, gdy nie rozumiesz przekleństwa gehenny. Nie ma tak złego miejsca jak gehenna. Jeżeli tego nie rozumiesz, to będzie się od ciebie odbijało cały czas. Jezus przyszedł nas uratować przed przekleństwem gehenny, przed tą drugą śmiercią, z której nie ma powrotu już. My potrzebujemy walczyć, brać udział, Bóg

współdziała z nami w tym, ale my musimy być nastawieni w kierunku Boga, my musimy wyciągać wnioski z tego, co się dzieje, i podejmować coraz bardziej dojrzałe decyzje: dlaczego to robię, a dlaczego tego nie robię? Gdyż diabeł zwodzi, oszukuje, mataczy, nawet cuda czyni, znaki, żeby zwieść ludzi. Ktoś może pomyśleć, że skoro znaki są i cuda, to już jest Bóg – niekoniecznie. Ku czemu dalej to prowadzi? Uciekajmy od tego złego głosu. Uciekajmy od tego głosu, który powoduje, że ty nie jesteś czynną częścią Kościoła, jesteś jak człowiek, który jest, ale ciebie tak naprawdę nie ma, w sposób Chrystusowy nie ma. Jesteś, ale czegoś więcej potrzeba w byciu Kościołem Jezusa Chrystusa. Mówi się o miłości wzajemnej, trosce, budowaniu się na Boży dom, o jedności, usługiwaniu się sobie nawzajem, a więc mówi się o czymś Chrystusowym, o czymś pięknym. Wiecie, że ludzie nie lubią być sługami, nie lubią poddać się służbie, lubią panować, a więc odpychają służbę. A przecież Jezus mówił: umyłem wam nogi, Ja – Pan i Nauczyciel, i wy umywajcie jedni drugim nogi, gdy to czynić będziecie, szczęśliwi jesteście. Walka

z wrogiem to nie jest tylko, że ja patrzę na wroga, ja patrzę na Chrystusa i chcę Go naśladować. A gdy wróg przychodzi i chce odciągnąć mnie od Chrystusa, wiem, że mój Pan nie mówił: a może pogadajmy? Mówił: idź precz, szatanie! Ilu braci czy sióstr by się obraziło, gdybyś tak do nich powiedział? Gdy ci mówią zupełnie co innego: co tam, przecież można pogadać o wszystkim... Idź precz, szatanie! Mamy mówić o tym, co dobre, miłe, pożyteczne. Ilu by cię omijało boki w tym momencie? Ale w rzeczywistości tak jest, służą diabłu, może nie rozmyślnie, nieświadomie, nie wiedząc, co za tą służbę otrzymuje się. Jeżeli nie jest to skoncentrowane na krzyżu, na ofierze, na śmierci dla grzechu, dla nieprawości – to jest to służba diabłu. Bez krzyża chrześcijaństwo nie może wygrać, nie może pokonać wroga, bo tam jest miejsce zwycięstwa nad diabłem – na krzyżu. Jeżeli diabłu tak się uda wymanewrować, żeby człowiek usunął to działanie krzyża ze swojego życia, to już diabeł ma co robić swobodnie – to już jest jego budowa w tym momencie.

Dalej czytamy I List do Tymoteusza, 4 rozdział od 1 wiersza:

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych, i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku...”Przestępstwa, życie wbrew... Tak jak Jezus mówił: nigdy was nie znałem, idźcie precz, wy, którzy czynicie nieprawość. Oni są naznaczeni przez diabła. **„...Którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich, przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali Prawdę, pożywali je z dziękczynieniem. Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem; albowiem zostają one poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę. Gdy tego będziesz braci nauczał, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wykarmionym na Słowach wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś.”** (I Tym. 4,1-6)

A więc będą wprowadzać takie nauki, wiemy, że wprowadzili takie: zabronili małżeństw, jakichś pokarmów przyjmowania, czy innych rzeczy. To jest duch zwodniczy, mówi Paweł, duch kłamstwa. My jesteśmy wolnymi ludźmi i żyjemy dzięki Chrystusowi tutaj, a więc, jaka wspaniała wolność w Chrystusie. Bądźmy szczęśliwymi ludźmi, nie dajmy diabłu przystępu, wykorzystajmy czas, by Duch Święty czynił nas podobnymi do Jezusa, abyśmy byli pełni tego. Widzicie, kiedy na początku do stołów dano ludzi – kto tam będzie przy stołach? A zgłosiło się iluś i byli przy stołach, i za jakiś czas wyszedł problem, bo okazało się, że ci byli bardziej dla swoich, żeby bardziej swoim dać, a pozostałym to już mniejsze, słabsze... Taki jest człowiek. Musieli dojść do zrozumienia, że nawet przy stole nie można byle kogo postawić, tylko muszą to być ludzie pełni Ducha Świętego, żeby oni nie patrzyli cieleśnie, ale by patrzyli jak Pan, sprawiedliwie. Wszędzie musimy być pełni Ducha, cokolwiek robimy w sprawach Bożych, to tylko pełni Ducha ludzie nie dadzą podejść się diabłu i nie zrobią z tej swojej służby szkaradztwa, dlatego że nie wpuszczają tam diabła

do tej służby, bo wiedzą, że Duch Boży prowadzi ku uwielbieniu Jezusa Chrystusa. Rozumiemy to, że to jest bardzo ważne dla nas, aby Duch Boży mógł cały czas mieć nas dla tej wspaniałej sprawy – uwielbienia Chrystusa.

I List Piotra, 5 rozdział i 8 wiersz:

„Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać.”(I Piotra 5,8)

Jak on tak szuka? Przychodzi do tego, czy do tego, czy do mnie, czy do ciebie i próbuje coś nam powiedzieć, zdaje sobie sprawy, że pewnych rzeczy nie weźmiesz, a więc nie próbuje, bo od razu odgadniesz, że to diabeł jest. A więc próbuje coś mistyfikować, żeby to było jakoś do przyjęcia. Mamy do czynienia z ojcem kłamstwa. Jeżeli znasz Prawdę, to rozeznasz, że to jest obcy głos. Potrzebujemy wygrać. Potrzebujemy się miłować – to jest najważniejsze. Potrzebujemy być wobec siebie prawdziwi – to jest najważniejsze. Potrzebujemy być Bożą rodziną, ludźmi, którzy wypełniają wolę Ojca i swoje życie położyli u stóp Zbawiciela: Panie, decyduj w moim życiu, kocham Cię i cieszę się, że mnie wzięłeś jako część Bożego Ciała, chcę być razem w Bożej rodzinie z braćmi i siostrami dla Ciebie – to mnie jedynie interesuje. Nie interesuje mnie życie po mojemu, egoistyczne, wiem, że diabeł wtedy zniszczy to, czego wtedy nawet mnie nauczysz na zgromadzeniach, wykradnie, zabierze, ale jeśli będę trwać w Tobie i będzie mi zależało, na czym Tobie zależy, to Duch Święty będzie dalej mnie umacniać i umacniać, i będę zwyciężać, bo Ten, który jest we mnie, jest większy od tego, który jest w świecie. Dlatego wiem, że Jezus przyszedł w ciele dzięki Duchowi Świętemu i był tu na ziemi jako Syn Człowieczy, Syn Boży, i wygrał z diabłem w takim ciele, w jakim my jesteśmy, bo tak mówi Duch Boży.

II Księga Mojżeszowa, 20 rozdział 16 wiersz:

„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.”(II Mojż. 20,16)

Tak mówi Bóg. Co zrobić, żeby nie mówić fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu, jak myślisz? Jak byś chciał, żeby ciebie osądzono? Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Jak byś chciał, żeby ciebie osądzono? Chciałbyś, żeby dano ci możliwość wypowiedzenia się, powiedzenia, jak rzeczywiście to wygląda, prawda? Ponieważ Słowo Boże nawet mówi, że nie wolno sądzić kogoś, jeżeli nie dasz temu komuś prawa wypowiedzenia się w tej sprawie. Jeżeli człowiek chciałby samemu być tak sądzony, to też tak sądzimy sprawy innych. Nie tylko jak wróg nam podpowie, czy jakaś myśl przyjdzie, czy cokolwiek, ale musimy mieć pewność, że jeżeli cokolwiek mówimy już, to musimy mieć 100 % pewności, że tak jest, bo jeżeli nie mamy, to lepiej milczmy, bo możemy siać niezgodę między braćmi albo siostrami i wtedy podpadamy pod straszne miejsce. To nie jest zabawa, moi drodzy, w chrześcijaństwo, to jest prawdziwa wojna, na której możemy stracić wieczność albo wytrwać i wygrać, i wejść do wieczności, do domu Ojca, gdzie jest miłość, pokój, radość, prawda, gdzie jest Bóg nasz Ojciec i gdzie jest Pan nasz Jezus Chrystus, gdzie wszyscy święci są.

23 rozdział II Księgi Mojżeszowej i 1 wiersz:

„Nie rozgłaszaj fałszywej wieści. Nie wspomagaj winowajcy, świadcząc na korzyść bezprawia.”(II Mojż. 23,1)

Kolejna rzecz, która jest bardzo ważna – nie rozgłaszaj fałszywej wieści. Ktoś przyszedł do ciebie i

powiedział na temat tego czy tamtego i raptem możesz stać się roznosicielem czegoś, co jest nieprawdą. No, wyglądać może, jakby niezbite dowody były. Ile razy już pomyliliśmy się z niezbitymi dowodami i okazało się zupełnie inaczej? Ile razy uważaliśmy, że ktoś nam coś ukradł? A wcale nie ukradł, tylko odłożyliśmy w inne miejsce i już mieliśmy iluś podejrzanych. To jest właśnie wróg. Duch Święty nie nastawia cię, mówi: szukaj, a znajdziesz.

Przypowieści Salomona, 13 rozdział i 5 wiersz:

„Sprawiedliwy nienawidzi fałszywej mowy, lecz bezbożny postępuje haniebnie i bezwstydnie.”(Przyp. 13,5)

Tak Jezus potraktował Piotra, to była fałszywa mowa, Jezus nienawidzi fałszywej mowy, dlatego powiedział: idź precz ode Mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, ale o tym, co ludzkie. Dlatego było to tak zdecydowane.

Psalm 35 i 20 wiersz:

„Nie mówią bowiem pokoju, lecz przeciw spokojnym w kraju zmyślają fałszywe słowa.”(Ps. 35,20)

Zmyślają? Wy mówcie prawdę jeden drugiemu, nie zmyślajmy niczego, nie domyślajmy się w sposób taki, jak chciałby wróg, ale bądźmy trzeźwi. Wiecie, jakie to jest potrzebne nam, taka spokojna, święta stabilność, stanie w Duchu Świętym – tak ma być, jak mówi Pan – to jest triumf, zwycięstwo, to jest zdeptanie diabła. To, co jest napisane, że kiedy my jesteśmy posłuszni Bogu, to Bóg rychło zetrze szatana pod stopami naszymi. To jest oszczerca, kłamca, zwodziciel, nastawiacz jednego przeciwko drugiemu, kombinuje wszystko, żeby tylko nie był uwielbiony Chrystus, ale gdy my będziemy posłuszni Bogu, to on z tymi wszystkimi oszczerstwami zostanie pokonany – chwała Bogu! Bóg ma moc dać nam zwycięstwo. Pan Jezus uczynił to, co potrzebne, abyśmy mogli wygrać. Musimy kochać Boga ponad nasze życie, kochać siebie nawzajem, bardziej niż ten świat, niż to wszystko, czego nauczyliśmy się w świecie – to jest potrzebne Kościołowi, wtedy będzie sobie radził on w doświadczeniach, a Bóg będzie napełniał nas obficie dobrem z nieba, jak deszcz padający na ziemię.

Przypowieści Salomona, 6 rozdział od 16 wiersza:

„Tych sześć rzeczy nienawidzi Pan, a tych siedem jest dla Niego obrzydliwością: butne oczy, kłamliwy język, ręce, które przelewają krew niewinną, serce, które knuje złe myśli, nogi, które spieszą do złego, składanie fałszywego świadectwa i sianie niezgody między braćmi.”(Przyp. 6,16-19)

Tych rzeczy nienawidzi Bóg i powiem wam, że wielu ludzi czyta Pismo Święte i czyta te miejsca, które ja teraz czytam, i mimo wszystko pozostają po złej stronie. Co jest tego powodem? Powodem tego jest to, że Duch Święty nie ma dostępu do tych ludzi i oni, chociaż wiedzą, że to jest napisane w Biblii, nie są w stanie przestać robić zła. Duch ożywia, ciało nic nie pomaga, nawet gdy masz wiedzę biblijną. Tak bardzo potrzebujemy Ducha Bożego, żeby tego nie robić, tego całego zła. Jest napisane, że chociaż ciało nasze jest martwe, to Duch je ożywi dla Boga – piękne rzeczy. Nasz umysł, serce, język, działania – wszystko będzie piękne, czyste dzięki Duchowi Świętemu, inaczej jak sobie tu poradzić na tej ziemi, gdzie diabeł szaleje, bo wie, że czasu ma niewiele, jego jedynym pragnieniem jest niszczyć, zabijać, mordować, zatrzymać przed niebem, przed wiecznością. On wie, że nic nieczystego tam nie wejdzie, on jest przekonany o tym. Dlatego brudząc kogoś, jest zadowolony, że ten brud będzie powstrzymywać przed pójściem do wieczności.

„Nicpoń kopie doły zguby, a jego mowa jest jak ogień płonący. Człowiek przewrotny wywołuje zwadę, a oszczerca skłóca ze sobą przyjaciół. Człowiek gwałtowny zwodzi swojego bliźniego i wprowadza go na niedobrą drogę. Kto przymruża oczy, ma przewrotne myśli, a kto zaciska wargi, ten już zło popełnił.” (Przyp. 16,27-30)

Można skłócić ze sobą przyjaciół? Wychodzi, że można. Czy widzisz to? To piękno Chrystusa, które jest cenniejsze od wszystkiego innego i możemy się cieszyć naszym Bogiem? Czy widzisz Chrystusa? Że możemy być tak blisko siebie nawzajem, oczyszczeni Jego Krwią, zwycięzcy nad diabłem, bracia i siostry w Chrystusie, którzy wspierają się nawzajem w jednym Duchu i czynią sobie Boże dobro – czy widzisz to? To jest cel, po co jest Duch Święty na tej ziemi – aby Jezus był uwielbiony, a Jego ofiara niezmarnowana. Dąż do tego, oczyszczaj się, uświęcaj się, bo to jest koniecznością Bożego ludu. Duch Święty po to też przyszedł, abyśmy rozumieli ten kierunek uświęcania się. To jest ważne dla mnie i dla ciebie, uczymy się, jak przeżyć, ale uczymy się, jak wygrać, nie tylko przeżyć, schować się w norze i jakoś to będzie, ale wyjść i wygrać.

Ewangelia Mateusza, 15 rozdział 18 wiersz, Pan Jezus mówi:

„Ale co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to kala człowieka. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. To właśnie kala człowieka; ale jedzenie nie umytymi rękoma nie kala człowieka.”(Mat. 15,18-20)

Z serca brudnego wychodzi brud, jak ze źródła brudnego – brudna woda, gorzkiego – gorzka woda. Ale z serca czystego wychodzi czystość, czyste Słowa Boże, otworzysz usta i Bóg je napęlnia – to jest cenna, to jest chwalebne. Tu mamy zwycięstwo. Wystarczy, że Duch Święty będzie rządził tobą, wystarczy, On będzie panować nad twoim ciałem, jako nad świątynią Boga, i będzie wszystko dobrze. Będziesz mieć dobre myśli, dobre działania, będziesz szczęśliwym, przychodząc na zgromadzenie, i będziesz czekać na kolejne, by znowu spotkać się z kochanymi braćmi i siostrami, by razem oddać chwałę Temu, który uwolnił nas z niewoli diabła. To będzie prawdziwe, rzeczywiste.

Wrócimy jeszcze do Przypowieści Salomona, 12 rozdział i 19 wiersz:

„Mowa szczerza trwa wiecznie, lecz fałszywa tylko chwilę.”(Przyp. 12,19)

Mówmy wiecznością, mówmy szczerze, prawdziwie, uświęcajmy się w Panu, niech Duch Boży dociera do nas, niech Krew Jezusa oczyszcza nasze serca, umysły, niech oczy nasze będą czyste, wszystko czyste, serce czyste, dłonie czyste... Ludzie, mamy wspaniałą możliwość, nasz Pan poszedł do nieba przygotować nam miejsce, bądźmy Jego mieszkaniem. On jest Księciem Pokoju, Jego Ojciec jest Bogiem Pokoju. Bóg Pokoju wraz ze Swoim Synem, Księciem Pokoju, chcą mieszkać w mieście pokoju – to znaczy w tobie i we mnie. A żebyśmy byli miastem pokoju, to musi w nas mieszkać Duch Pokoju, Duch Boży. Wszystko to jest połączone. Żyjemy dzięki Duchowi Świętemu. Kim byliśmy wcześniej, to nie ma znaczenia, mogliśmy być wychowani w różnych warunkach, Duch Święty czyni to całkowicie nowym, On wkłada myśli Chrystusowe, czyny Chrystusowe, On prowadzi w tym zamyśle Bożym do wiecznego miejsca wiecznej chwały. Nie ma żadnego znaczenia, kim byliśmy wcześniej, to wszystko umarło na krzyżu. Duch Święty, gdy to jest umieszczone na krzyżu, nie ma z tym problemów, On napęlnia cię tym, co nowe, dlatego Słowo Boże mówi: kto umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu. A więc norma się podnosi, jesteś ważniejszym materiałem niż wcześniej, bo wcześniej: kto tam

nie chce czynić, czy kto czyni coś złego... A tutaj: kto może czynić dobro, a nie czyni, już się dopuszcza się grzechu. Mówmy Prawdę, żyjmy w Prawdzie, cieszymy się Prawdą. Jest jeszcze możliwość oczyszczania się. Pan nie powiedział: bądźcie wrogami

i walczcie ze sobą – nie. Pan powiedział: walczcie w Mojej mocy, nie walczcie

z ciałem i krwią, nie walczcie, by udowodniać swoje racje. Raczej walczcie, by każdy człowiek mógł zrozumieć: prawdziwy bóg to z tym, który chce nas zniszczyć i zabrać nam wieczność, który chce nas zatrzymać przed wiecznością z Bogiem i wprowadzić na te kręte drogi, z których później człowiek nie wie, jak się wygrzebać nawet. Niech Bóg będzie miłościw i pomoże, abyśmy to, co potrzebuje być naprawione, naprawili, to, co potrzebuje być umocnione, umocnili, aby z radością i wdzięcznym sercem ogłaszać zwycięstwo Chrystusa w mocy Ducha Świętego. Amen.